

PRZEDPŁATA:
Czwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 szc.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
mują się tylko w ekspedycy.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 20. Listopada. — Dzisiejszy Monitor donosi, że nabór do wojska w roku 1855. nie będzie większy, od poprzedzającego.

Paryż, d. 21. Listopada. — Monitor dzisiejszy donosi, że parowiec »Telemaque« przybył z wiadomościami z Konstantynopola d. 10. Listopada. Według nich sprzymierzeni przygotowali się zupełnie do szturmów, ale postanowili zaczekać wprzód na 3100 wojska francuzkiego, które wysłano w pomoc oblegającym. Brygada generała Mayrana przybyła do Bosforu i liniowy okręt »Suffrein« szczęśliwie tam zawinął. — Ks. Napoléon, którego chorą przywieziono do Konstantynopola, ma nadzieję, że w czasie przeznaczonym do szturmów Sewastopola obejmuje dowództwo nad kolumną, która pierwsza ruszy przeciw tej fortecy.

Lord Palmerston wraz z małżonką byli w sobotę przyjmowani przez cesarza i cesarową.

Renta 3^o na wczorajszej wieczornej giełdzie 69 fr. 35 cent.

Berlin, d. 20. Listopada. — W sobotę wysłano ztąd odpowiedź na ostatnią notę austriacką do Wiednia. Ponieważ dwory pruski i austriacki coraz bardziej do siebie się zbliżają, przeto ową odpowiedź można pochylić pod tym względem za krok jeden naprzód postawiony.

Południowy teatr wojny.

Daily News pisze z Bukaresztu co następuje: austriackie dzienniki od kilku tygodni miotają oszczerstwa na komendanta placu w Bukarescie Sir Stephena Lakemana (znanego pod nazwiskiem Massar basza), nazywając go renegatem, awanturnikiem i t. d. Naprzód Massar basza nie jest renegatem, ale protestanckim chrześcijaninem, powtórnie nie jest awanturnikiem, tylko oficerem z angielskiej armii i posiada taki majątek, że 10 generałów dywizji austriackich bodaj we śnie śnią roić o takim bogactwie. Własnym kosztem uzbroił znany pułk Waterkloof Rangers w Kap i sam nim dowodził w dwóch kampaniach przeciw Kafrom, za co otrzymał od rządu godność kawalerską i krzyż orderu Bath. Częścią z zamilowania życia wojskowego, częścią z sympatyj do Turków wstąpił w stopniu inspektora kawalerii w służbę sultana, nie przyjmując od rządu tureckiego ani grosza żołdu. Tyle, co się tyczy jego charakteru. Gdy poraz pierwszy Turcy wkroczyli do Bukaresztu, został zamianowany Sadyk basza (Michał Czajkowski) komendantem placu, ponieważ rozumiano, że potrafi lepiej się obejść z ludnością chrześcijańską niż Turcy. Wszyscy byli z niego zadowoleni, aż do wejścia do Bukaresztu Austriaków, którym się nie mógł podobać ów emigrant. Generał Popowicz zaraz z nim zadął. Sadyk nazwał generała monsieur Popowicz, a Popowicz Sadyka, monsieur Sadyk. Tak długo pozostać nie mogło i postanowiono Sadyka baszę z brygadą kozaków wysłać do Braiły, a w jego miejsce zamianować komendantem placu Massara baszę, który najlepszą wolę okazywał do utrzymania dobrego porozumienia pomiędzy Turkami i Austriakami. Zmierając ku temu celowi, odwiedził naprzód hrabiego Coroniniego a potem generała Popowicza. Pierwszy wcale, drugi dopiero w trzy tygodnie na wyraźny rozkaz z Wiednia odwiedził Massara. Nakoniec przybył książę Stirbey z Bukaresztu i ogłosił objęcie godności hospodarskiej. O tym nie wiadomil władz tureckich, chociaż to było jego obowiązkiem i dla tego władze tureckie niepowitały go publicznie. Oprócz tego wiadano, że nie ścierpiano by powrotu Stirbeja na gospodarstwo, gdyby ludność nie myślała, że turecki pełnomocnik Derwisz basza, ma polecenie wytoczyć śledztwo Stirbejowi za jego dawniejszą administracją. Wjazd tryumfalny Stirbeja byłby sprawił zamieszanie publicznej spokojności. To przewidując i zniosłszy się Massar basza z Derwiszem baszą, napisał pierwszy znany list do prefekta policyi, aby przeszkodził wszelkiej tryumfalnej demonstracji. Prefekt policyi posłał list bez zawiadomienia o tym Massara baszy do druku i kazał go rozdáwać. Hr. Coronini o tym zawiadomiony, posłał Popowicza, aby zabrał manuskrypt; Popowicz żądał wydania listu, a gdy drukarz nie chciał go wydać, groził mu zastrzeleniem. Gdy i to nie skutkowało, piegnął się Popowicz i począł się prosić. Dobrze więc, rzekł Popowicz, jeżeli mi nie chcecie wydać listu, to mi go przynajmniej pozwólcie odczytać. Drukarz niemając podejrzenia, oddał Popowiczowi list, a ten go schowawszy za nadry rzekł: guten morgen i odszedł. Gdy Massar basza o tym się dowiedział, sądził, że tego wymaga jego powaga i kazał akt ten drukować. Potem udał się hr. Coronini do Derwisza baszy, żalił się gorzko i groził nawet, że opuści z wojskiem księstwa. Derwisz basza przeraził się i naklonił Massara baszę, aby odobruchał hrabiego. Massar basza w skutek tego udał się do hr. Coroniniego, przedstawił mu bardzo grzecznie, iż ludność wołoska jest przeciw

Stirbejowi, a sam będąc Anglikiem musi szanować publiczną opinią. Hr. Coronini odezwał się z góry, że nikt nie może sądzić czynności księcia. Listy takie jak Massara baszy, wprowadziły na ruszowanie Ludwika XVI. i Karola I. Tego żałować będzie zapewne Anglia. On (Coronini) przybył do księstwa dla zwalczania demagogii i dla tego każe strzelać w razie potrzeby do nieprzyjaciół Stirbeja. Zażalenia za żażaleniami wysyłano do Konstantynopola i posel austriacki zażądał, aby Massara baszę i Derwisza baszę oddalono z posad. Ostatnie przyrzeczono, pierwszemu się oparł lord Stratford. Widać, że posel angielski nie widział nic nagannego w postępowaniu Massara baszy.

— Wojsko angielskie w Krymie składa się z następujących dowództw, naczelnie ma dowództwo lord Raglan. Pod nim dowodzą generał por. książę Cambridge i dywizya, generał por. Sir de Lacy Ewans 2, jen. por. Sir Richard England 3, jen. por. Sir George Cathcart 4, nakoniec jen. por. Sir George Brown tak zwana czwartą dywizyą lekką piechoty. Każda z tych dywizyj, ma jak zwyczajnie w europejskich wojskach 2 brygady; brygada pierwszej dywizyj zostaje pod dowództwem jen. majora Bentinka, składa się z 3 batalionów gwardyj, druga brygada pod dowództwem jen. maj. Sir Colina Campbella składa się z 3 szkołkich pułków 42, 79 i 93. Pierwsza brygada 2 dywizyj pod jen. maj. Pennefater składa się z pułków 30, 55 i 95; druga pod brygadierem Adamsem liczy pułki 41, 47 i 49. Pierwsza brygada 3 dywizyj czyli pułki 1, 38 i 55 zostaje pod dowództwem brygadiera Sir Johna Campbelle; 2 brygada złożoną z pułków 4, 28, 44 i 68 dowodzi brygadier Eyre. Pierwsza bygada 4. dywizyj, to jest pułki 20., 21. i 63. pod dowództwem brygadiera Goleie, druga brygada z pułkami 46. i 57. i 1 batalionem strzelców pod brygadierem Torrensem. Pierwsza brygada lekkiej dywizyj nakoniec pod brygadierem Condingtonem, liczy pułk 19., 77. i 88.; druga brygada z pułkami 7., 22. i 33., brygadier Buller. Drugi batalion strzelców nie jest do żadnej brygady przyłączony. Całą kawaleriją dowodzi generał porucznik hr. of Lucan, lekką brygadą generał major hr. of Cardigan, ciężką brygadier Scarlett. Artyleriją dowodzi brygadier Fox Strangways, korpusem inżynierów dowodził przed bitwą uad Almą brygadier Tylden, a robotami oblężniczymi pod Sewastopolem generał major Bourgoyn. Szefem sztabu głównego jest generał major lord de Ros. Dowódcy owi są po części wiekiem pochyleni mężowie, okryci ranami w wojnie hiszpańskiej, jak lord Raglan, sir George Brown, sir de Lacy Evans, nestor wojska generał Bourgoyne, i sir Colin, albo tacy, którzy brali udział w wojnie przeciw Francuzom w Niemczech, jak sir G. Cathcart i Fox Strangways, częścią młodszy oficerowie, którzy dopiero w ostatniej wojnie z Kaframi się odznaczyli i w Indyach wschodnich. Do pierwszych należą sir Richard England, Eyre, Buller i Pennefather, potem Scarlett i inni, którzy się odznaczyli w Indyach wschodnich. Mało wyższych oficerów, jak książę Cambridge, hr. of Lucan i Cardigan, lord de Ros, dotąd nie było na wojnie.

— Lord Raglan przesłał depeszę z Krymu d. 3. Listopada, którą niektóre dzienniki poczytywały za datowaną pod d. 8. Listopada. Jest następującej osnowy:

Pod Sewastopolem, d. 3. Listopada

JO. książę! Po mojej ostatniej depeszy z d. 26. Października, nieprzyjaciel znacznie wzmocnił swoje siły w dolinie Czerniawy, tak w artylerji jakoteż kawalerji i rościagnął swoje zastępy ku lewemu, obsadziwszy wzgórze niedaleko Kamary, o które się oparł. Widety swoje, a nawet armaty wysłał na ostateczny kraniec naszego prawego skrzydła. Wczoraj wystrzelił z swych armat, zapewne dla wymiaru odległości. Poruszenia te spowodowały mnie do wysłania tylu sił, ile było można, do obsadzenia tam znajdującego się parowu, aby niedozwolił przystępu morzem do Bałakławy. Oprócz tego unocioniono całą linią zajmowaną przez Szkotów i majtków i tureckie wojsko, a w parowie prowadzącym do Bałakławy wystawiono redutę, uzbrojoną w armaty i oddaną w obronę 93 pułkowi. Na wyżynie z tyłu i po lewej stronie znajduje się bateria obsługiwana przez majtków, która kończy pozycyę, na której stoi wojsko generała majora Sir Colina Campbella. Dalej na lewo i w wyższym jeszcze stanowisku stoi brygada pod dowództwem generała Vinois z 1 francuzkiej dywizyj, gotowa przybieść w pomoc Anglikom i utrzymująca komunikacyę pomiędzy wojskiem w dolinie i parowie, nad któremi stoją główne korpusy. Portu Bałakławy strzeże kapitan Dacres z Sanspareilu i kontr-admirał Sir E. Lyons znajduje się na przystani, z której ze mną co dzień się znosi. Chwycono się przeto wszelkich ostrożności, aby obronić Bałakławę. Niechęć atoli ukrywać przed JO. księciem, że daleko byłoby mi milęj, gdy bym mógł swe miejsce, większemi obsadzić siłami. Co się tyczy wojska sprzymierzonego do bicia na Sewastopol, mam zaszczyt oświadczyć

że ogień nieprzyjaciela nie ustał, i że wczora z rana przed brzaskiem strzelanie na południe przez dwie godziny było jak najgwałtowniejsze, tak przeciw angielskim, jako też francuzkim liniom. Przyprawiło ono o pewne straty, chociaż były mniejsze, niż się domyślano pod danymi okolicznościami. Tymczasem Francuzi, przed którymi znajduje się miasto i część silniejsza fortecy, korzystali z części pomysłniejszej gruntu i zbliżają się według reguł naprzeciw częściom fortyfikacji nieprzyjacielskich wysuniętych lub dominującym. Wystawili baterie, z których pewny ogień wielkie zrząda szkody nieprzyjaciółom, niemogąc jednak przywieść ich ognia do milczenia. Powietrze jest piękne, ale zimne. W ostatniej nocy był znaczny mróz. Przyłączam listę rannych i poległych od dnia 27. Października do dnia 2. Listopada.

Raglan.

— Independence Belge podaje dziennik operacji armii pod Sewastopolem. Dziennik ten zaczyna się od 1. Października, lecz ponieważ operacje pierwszych ośmiu dni poświęcone były wyprowadzeniu na ląd zasobów, przygotowaniom do otwarcia podkopu, rekonesansom około twierdzy w celu wybrania stanowiska dla armii oblężniczej, i są powiększej części lub znane, lub bez interesu dla tych, którzy nie są wyłącznie wtajemniczeni w sztukę wojсковą, z tego powodu zaczynamy go od chwili, gdy oblegający rozpoczęli otwieranie podkopu.

Dnia 9. Października. Przerwóz 700 worów z ziemią na użytek inżynierii.

O pół do 4. wieczór kolumna złożona z 4. batalionów z artylerją, poprzedzona tyralierami wychodzi z twierdzy i zwraca się przeciw lewemu skrzydłu linii ku spalonemu domowi. Żwawo przyjmują ją 3 bataliony, z których 2 generał dowodzący rzuca na nieprzyjaciela cofającego się w nieporządku; o 5. godzinie wojska nasze wróciły na swoje miejsca. Mielśmy 2 zabitych i 5 rannych.

Po wieczery, 1. brygada 1. dywizji wzmacnia korpus oblężniczy i staje w tyle lewego skrzydła 3. dywizji, brygadę tę zastępują w korpusie obserwacyjnym bataliony tureckie, rozłożone obodem w sposób ułatwiający obronę robót po prawej stronie i linii oszańcowania.

Wszystko urządzono do otwarcia podkopu, założono magazyny, a umieszczono ambulansy w domu Kopalnianym, podpułkownik sztabu głównego Raoul jest majorem podkopów; pułkownik Leboeuf od artylerji i Papier od inżynierji są wybrani pod wodzą generałów Thiry i Bizot dyrektorami swoich broni.

O 9. godzinie wieczór podkop zostaje otwarty przez 1600 robotników, wspierany ośmiu batalionami gwardji podkopowej.

Otwarcie podkopu sprzyja wiatr dość gwałtowny północno wschodni i ciemność nocy, którą jednak światło księżyca nieco rozprasza. Nieprzyjaciel zdaje się nie być spostrzegającym, nie zrobił bowiem ani wycieczki, ani strzałami nie nagabywał robotników. 936 metrów podkopu otwarto w nocy w głębokości dostatecznej dla ukrycia ludzi o świcie.

W dzień daje się postrzegać ruch Rosyan około naprawy strzelnic, uszkodzonych własnymi ich strzałami w dniach poprzednich.

Dnia 10. Października. Dzień pierwszy po otwarciu podkopu.

Druga brygada 1. dywizji łączy się z 1. brygadą korpusu oblężniczego. Dywizja ta zostawia artylerją swoją w korpusie obserwacyjnym, po za szanecem z faszyn prawego skrzydła linii. Turcy zajmują wszystkie posterunki 1. dywizji na pozycji obserwacyjnej.

Inżynierja w szerz i w głąb powiększa i wydoskonala parallele i podkopy komunikacyjne.

Artylerja rozpoczyna swoje baterie.

Parallela otwarta tworzy o 800 metrów od twierdzy rodzaj systemu bastyonowego, w którym urządzić się mają dla strzelania na raz 5 baterji od prawej ku lewej ręce tak uzbrojonych:

Bateria 1 (uzbrojona przez marynarkę) 2 granatniki 22 c. i 7 dział 30 c.
Bateria 2 (uzbrojona przez marynarkę) 4 granatniki 22 c. i 8 dział 30 c.
Bateria 3 (uzbrojona przez artylerją) 6 moździerz 27 c. i 2 moździerz 22 c.

Bateria 4 (uzbrojona przez artylerją) 2 moździerz 22 c. i 6 dział 24 c.
Bateria 5 (uzbrojona przez artylerją) 6 dział 24 c., 2 działa 16 c. i 4 granatniki 22 c.

W ogóle 49 armat. Marynarka pracuje pod kierunkiem artylerji nad baterją 1. i 2., artylerja rozpoczyna baterją 3., 4. i 5.

Około wpół do 7. wieczorem, dwie bezskuteczne próby wycieczki na prawe i lewe skrzydło, przeszkodziły robotom przez 3 kwadransy.

W nocy rozpoczęto prostować prawy bok baterji morskiej, robota ta zakończyć się ma ze świtem.

Przez cały dzień ogień z twierdzy jest silny, z początku źle kierowany, później stał się dokładniejszym, bez wielkiej jednak dla nas szkody.

W nocy ogień Rosyan trwał ciągle, i wzmocnił się bardzo około 2. zrana po wschodzie księżyca. Jednak strzały były chyby, i żadnej nie zrzędały szkody w podkopach. Trzy punkta odznaczają się w obwodzie siłą ognia: bastyon masztowy na prawem naszym skrzydle, bastyon wieżowy w środku i bastyon kwarantanny działac mogący w kilku miejscach wzdłuż naszych szaneców. Kaliber dział rosyjskich równy jest jak naszych granatników 22 c.

Dnia 11. Października 2. dzień. W nocy z dnia 10. na 11. ogień się wzmocnił między godziną 1. i 3. na prawem skrzydle angielskiem. Rosyanie chcieli zrobić wycieczkę wprost portu wojennego i rozpocząć silne strzelanie, całkiem atoli dla nas nieszkodliwe. Anglicy na miejscu użyli broni, a placówki nocne zdołały zmusić wojsko rosyjskie do odwrotu. Korpus obserwacyjny francuzki nie potrzebował użyć broni.

Statek austriacki ładowny żywnością dla administracji, wiatrem rzucony został po południu pod ogień twierdzy; padły z niej pociski na niego, których szczęśliwie uniknął, lecz osiadł na mieliznie w tyle lewego skrzydła 4. dywizji. Służba morska uwolniła go w nocy pod opieką 74. liniowego batalionu.

Roboty postępują; 1600 robotników luzuje się na przemian po 800 na raz, z 8 batalionami w obronie. Parallele rozwijają i udoskonalają się, dwie komunikacje powstają w tyle prawego i lewego skrzydła.

Bateria moździerz 2 zaczyna ogień z twierdzy o godz. 9. na baterją 1. i 2. morską. Bateria 1. posunięta do $\frac{2}{3}$ części, druga nieco dalej.

Twierdza nie robi wycieczki, ogień jej słabnie.

Dnia 12. Października 3. dzień. Jen. d'Autemarre z korpusu obserwacyjnego, wychodzi o świcie z 400 żuawami i 3. plutonami jazdy na rakonesans ku Czernai, gdzie ani śladu nie znalazł nieprzyjaciela.

Roboty trwają ciągle, podkopy rozszerzają się, parapety się wzmocniają. Ogień z twierdzy nie zbyt mocny, ale regularny i ciągły przez 24 godz. Sypanie baterji dla marynarki, zatrzymuje się w miejscu dawnego genuńskiego portu na brzegu morza po lewej 4. dywizji. Bateria ta ma z korzyścią oddziaływać na baterje kwarantanny i wspierać ostatni kraniec naszego lewego skrzydła. Uzbrojenie jej składa 6 granatników 80 c. i 1 dział 50 c.

Bateria, której zasłonę tworzy jeden batalion, zaczęta jest w nocy 12. na 13.

Naczelnie dowodzący 2—3000 kozakami, zbliżył się pod Eupatoryą w dniu 11. i 12.

«Cafarelli» wywiózł 100 chorych i rannych do Konstantynopola.

Dnia 13. Października. Wytaczają na ląd działa tureckie parku oblężniczego, pochodzące z arsenału w Konstantynopolu, dla uzbrojenia głównych robót linii oszańcowania; 6 z tych dział oddano Anglikom do szaneców w Bałakławie.

Różne przedsięwzięcia się roboty poprawcze paralleli i komunikacji, rozszerza się i przedłuża parallela, mające się skierować od prawego skrzydła baterji na 600 metrów po przed bastyon masztowy.

Artylerja ukończyła po prawej muru między-bastyonowego, swoją baterję nr. 3, baterje 4 i 5 z twierdzy ostrzeliwane mniej postąpiły, a baterje morskie 1 i 2 jeszcze mniej.

Oblężeni nie próbowali wycieczki. Bastiony środkowe, wieżowy i masztowy skierowały silny ogień w ciągu dnia (60 strzałów przez godzinę,) na baterje stawiające się i na punkta gdzie robotnicy najbardziej byli skupieni.

W nocy ogień zwolnił, (20 strzałów na godzinę.) Ogień Rosyan mało był skuteczną.

Oblężeni zajmowali się wzmocnieniem parapetu i strzelnic.

Dnia 16. Paźdz. Anglicy myśląc, że Rosyanie zrobią w nocy wycieczkę na roboty które szczególnie niepokoił, żądają posiłków, i dwa bataliony lewego skrzydła korpusu obserwacyjnego, gotowe są do pochodu na pierwsze wezwanie ks. Cambridge.

Liczba robotników zniżoną jest na 800 dziennie i 800 w nocy, którzy się po 400 luzują.

Przekopy i baterje uzupełnione. Robią na lewym skrzydle baterji moździerzowej stopnie i blanki do strzelania.

Strzały z miasta ze wszystkich punktów celujące na nasze roboty, wzmogły się przez godzinę od 1. do 2. popołudniowej (850 strzałów.)

Roboty zmuszono nas zawiesić, lecz ogień ów nie przyniósł nam większej straty jak 2 zabitych i 3 rannych. Uszkodzenia naprawione będą za godzinę w nocy. Bateria nr. 5. najwięcej ucierpiała.

Dnia 15. Października 6. dzień. Rosyanie nie próbowali wycieczki; Anglicy nie jeli się do broni, nasze 2 bataliony 7 lekkiego korpusu nie przedsięwzięły ruchu.

Jen. d'Autemarre robi o świcie rekonesans ku Czernai z trzema plutonami szaserów i 4 kompaniami żuawów. Posterunki kozackie ukryte w lesie osłaniającym rzekę, dosiadły szybko koni i za jego zbliżeniem zemknęły.

Pięć dział tureckich z amunicją na 40ci strzałów są na pozycji robót oszańcowania.

W dzień napełniają wory ziemią i rozszerzają komunikacje, w nocy prowadzą dalej 1. parallele przed bastyonem masztowym. Wydrążono małe podkopy na dzienne straże tyralierów wyborczych. Ogień z twierdzy był regularny i ciągły. W nocy nieprzyjaciel rzucał wielką ilość ogromnych granatów i bomb wielkiego kalibru.

Dnia 16. Października 7. dzień. 18 dział tureckich stanowi baterją na robotach oszańcowania gotowych, do strzałów.

Pracują nad wydoskonaleniem podkopów i otwierają komunikację z nową parallełą skierowaną na główny punkt bastyonu masztowego.

Baterje są w stanie dokładnym. Od 10. do wpół 11. z rana silny szedł ogień z twierdzy, który uszkodził jedynie baterją nr. 5. Nieprzyjaciel nieosiągnął skutku strzałów środkami zwykłymi, bierze się do tych które lepiej działają. W skutku postanowienia dwóch generałów naczelnych że ogień z wszystkich baterji rozpocznie się w jednej chwili, i że Anglicy mają być w pogotowiu na jutro, pewną jest rzeczą że jutro o wpół do 7. na znak dany przez baterję francuzką 3. wystrzałami jeden po drugim ma się wszcząć atak na wszystkich punktach. W skutek przyrzeczenia admirałów że czynnie współdziałać będą, okręty obu flot w jednej chwili rozpoczną ogień przeciw kwarantannie i części południowej miasta i portu.

Zrobiono rozporządzenia aby żaden wypadek z twierdzy lub zewnątrz niej nie znalazł nas nieprzygotowanych. Korpus oblężniczy stanie pod bronią przy rozpoczęciu ognia będąc gotowym do działania, korpus obserwacyjny podwoi swoje placówki i baczność, kawaleryja stać będzie przy koniach.

Kompania strzelców uorganizowana w korpusie oblężniczym zaczyna użyteczne oddawać usługi.

Dnia 17. Października 8. dzień. O wpół do 7. na znak umówiony ogień zaczął się naraz ze wszystkich baterji francuzkich i angielskich, z 53 dział ze strony Francuzów, a 73 ze strony Anglików, razem ze 126 dział.

Twierdza odpowiedziała natychmiast ze wszystkich baterji wychodzących na oba nasze punkta ataku, i liczących niemniej jak 250 dział.

Floty nie mogły jeszcze wyruszyć

Przez 3 godziny ogień trwał z obu stron z równą siłą, bez wyraźnej przewagi w skutku, gdy o godz. wpół do 10. bomba upadła na magazyn baterji nr. 4. wysadziła go w powietrze. Wybuch ten niszczy baterją i zabija lub rani 50 ludzi.

Niemniej jednak trwa ogień z innych baterji; w 3 kwadransy później wysadza w powietrze jaszczyk baterji 1. przy której służbę pełnią majtki.

Naczelnie dowodzący zostawia komendentowi artylerji do woli rozpoczęcie ognia.

O wpół do 11. zrana baterje nasze na które się skupia ogień nieprzyjacielski do 3 ograniczone, nie mogą bez niekorzyści odpowiadać na działa

twierdzy, komendant artylerji daje rozkaz zaprzestania ognia, a ogień baterji nieprzyjacielskich równie słabnąć zaczyna.

Strzały Anglików nie przynoszą ani korzyści ani niekorzyści, pociski jednak z twierdzy chociaż dobrze kierowane, nie przyprowadzają o wielkie straty robót angielskich.

Około 3. popołudniu, znaczny magazyn wielkiej baterji rossyjskiej w obec Anglików, wysadzony został w powietrze i zostawił tylko 3 działa w stanie dobrym.

O 3. wyleciał w powietrze jaszczyk amunicji w tyle baterji na prawem skrzydle Anglików, jest to już czwarty wybuch w dniu tym.

Flota o godzinie 1. popołudniu stanęła prawem skrzydłem swojej linii obok baterji fortu genueńskiego, zionąc ogniem swym na kwarantannę i miasto, których baterje żwawo odpowiadają. Masa kul jaką rzuciły okręty musiała zdziałać wielkie zniszczenie, lecz cały teatr walki tak gęstym otoczony był dymem, że niepodobna ocenić rezultatu.

W nocy ogień wzeszadł ustaje, milczenie następuje ogólne, a okręty wracają na kotwice, niedoznawszy mimo bezustannych wysiłen nieprzyjaciela znaczniejszej straty.

Szkody jakieśmy doznali są następujące: 12 uszkodzonych lawet.

Dwa działa chwilowo zdemontowane, strzelnice w baterjach nadwężone i rowy w niektórych miejscach zasypane.

Około 4. popołudniu Rossyianie wysłali rekonesansy dla przekonania się czy baterje są opuszczone; lecz rekonesansy te ściągnięto do twierdzy.

W dniu tym nie szczególnego nie zaszło w korpusie obserwacyjnym.

Dnia 18. Października 9. dzień. Noc z 17. na 18. upływa spokojnie, twierdza nie daje ognia. Pracują czynnie nad naprawą baterji i strzelnic. Robota postępuje przez dzień pomimo dość żywego ognia nieprzyjacielskiego, który jednak nie zrzadził szkody ani żadnego wypadku. Baterje 1., 2., 3., 7. i 8. będą w stanie strzelać nazajutrz zrana.

Inżynierja posuwa ku schyłkowi dnia prace swoje przeciw paraleli prawego skrzydła wprost bastjonu masztowego.

Przybycie ostatniego batalionu 1. pułku legii cudzoziemskiej dopełnia piątą dywizją, której wojsko w dniach poprzednich wysiadło na ląd. Dywizja ta jest częścią korpusu oblężniczego i obozuje w 2. linii po za 4. dywizją.

W skutku tego przybycia 1. dywizja rozłożyła się 17. na dwóch liniach po prawem skrzydle jazdy i głównej kwatery w stanowisku pośrednim pomiędzy korpusem obserwacyjnym i korpusem oblężniczym.

Artylerja angielska prowadzi ogień swój jak się zdaje szczęśliwie.

Dnia 19. Października 10. dzień. W nocy z 18. na 19. roboty nie były niepokojone, jednak około wpół do 11. zdawał się wszczynąć alarm w Sewastopolu. Krzyki rozchodziły się z towarzyszeniem silnej kanonady ze wszystkich stron równie jak ręczne strzały z odgłosem „hurra”. W pół godziny milczenie nastąpiło i roboty szły dalej.

O wpół do 7. zrana artylerja francuska rozpoczyna ogień. Anglicy czynią toż samo, twierdza odpowiada.

Ogień ten sprawił ogromny huk pomimo mgły, która się o 8. rozeszła. Odtąd ogień zaczął być regularniejszym i trafniejszym. Nasz ogień utrzymywał się przynajmniej na równi z nieprzyjacielskim, ku koncu dnia jednak widoczną zaczął mieć przewagę. O godzinie 2. wieża bastjonu środkowego była zupełnie zniszczoną, a strzelnice bastjonu masztowego wiele ucierpiały. Około godziny 3. ogień nieznacznie z obu stron słabnąć zaczynał. Nasze baterje mało były uszkodzone i łatwe do naprawy przez noc.

Dnia 20. Paźdz. 11. dzień. Strzelnice przodowe wprost nasztu zamienione w gruzy, nie mogły być zupełnie w nocy naprawione, a w dzień przy rozpoczęciu ognia 2 tylko działa mogły przez chwilę strzelać, wkrótce jednak zamilkły. Część tego skutku przypada silnemu i zręcznemu ogniowi wolnych strzelców, którzy wzbranieli kanonierom pełnić służbę przy działach.

Inżynierja posuwa swoje roboty w prawo przed bastjonem masztowym aż do wawozu ciągnącego się do portu w Sewastopolu i rozłącza nas od Anglików. Bliskość twierdzy i natura gruntu który jest skalistym, opóźniają i utrudniają roboty.

Od 10. z rana do 1. i od 2. po południu do 3. nieprzyjaciel ostrzeliwał mocno te roboty i działa twierdzy zrobili kilka szczerb w słabszych punktach paraleli.

Artylerja rozpoczęła ogień równo ze dniem, który z korzyścią przez cały dzień trwał. Jednak strzały z baterji przenoszone były z rana wybuchem prochowego magazynu, który nikogo nie zranił i nie wiele w ogóle zrobił szkody.

Dnia 21. Paźdz. 12. dzień. W nocy z dnia 20. na 21. około wpół do 3. z rana, oblężeni zrobili wycieczkę w zamiarze zagwoźdżenia dział baterji francuskich. Dostali się aż do 3. i 4. rozbiegli się i już na kilka dział rzucili, gdy kanonierzy wskakując na armaty z pomocą straży podkopowej, a szczególnie 1. kompanii woltżerów 74 pułku, odparli nieprzyjaciela ze stratą sześciu trupów rossyjskich zostało na podkopie a 4 było rannych, z których oficer później zmarły, został jeńcem. Reszta nocy upływa spokojnie.

Generał naczelnie dowodzący udaje się o 6 godz. z rana do baterji fortu genueńskiego, i każe jęj zaniechać.

Artylerja francuska rozpoczyna ogień o 6 godz. twierdza odpowiada lecz słabo, baterje nasze coraz widoczniejszą mają przewagę. Baterja 7. i 8. działają z dobrym skutkiem.

Inżynierja prowadzi roboty wprost bastjonu masztowego.

Dnia 23. Paźdz. 13. dzień. Noc była spokojna. Ogień rozpoczyna się z dniem. Uzbrojenie pierwszych robót nieprzyjacielskich bardzo się ograniczyło. Na brzegach wawozu schodzącego do portu widac baterje świeżo wzniesioną i inną w robocie. Ostatnia ma być wyłącznie przeciw Anglikom wymierzoną.

Od dwóch dni nieprzyjaciela który ukazał kilka batalionów, baterje artylerji i kilku kozaków nad Czernąją już nie widac w tej stronie.

Strata nasza ogólna do 22 i od początku oblężenia wynosi 4 oficerów i 54 żołnierzy zabitych, 14 oficerów i 451 podoficerów i żołnierzy rannych. Dziennik powyższy niedochodzi dalej jak do dnia 22.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm, 10. Listopada. — Prassa szwedzka narzeka na sejm, iż przy-

zwolił na żądany kredyt. W rzeczy samej utrzymanie neutralności wiele kosztowało pieniędzy. Utrzymują nawet, że deputowani stanu mieszczańskiego dali się wyprowadzić w pole, ponieważ rząd jest za utrzymaniem neutralności w duchu środkowej Europy. Tymczasem wielka zachodzi różnica między środkowemi Niemcami a Szwecyą, która w części należy do państw morskich a więc, musi mieć na uwadze przyjaźń z zachodem.

Rossya.

Wiadomości z morza bałtyckiego.

Z Alandu. — Fortyfikacye alandzkie zamieniły się obecnie w zwaliska, a sama wyspa Aland nosi na sobie ślady zniszczenia ręką ludzką dokonanego. Trzy baszty, oznaczone lit. C. Z. i U., dwie ostatnie zwłaszcza, zachowały zaledwie jakiegokolwiek ślady swego istnienia. Pominawszy że wszystkie te fortyfikacye wysadzone zostały w powietrze, a mianowicie pierwsza z nich w skutku naszych strzałów z fortu, inne zaś przez nieprzyjaciela po odpłynięciu floty do Lumpar-Fiord, nieprzyjaciel wysłał z parostatków 500 majtków, dla ostatecznego zburzenia fortu, baszt, szpitala, fundamentów baszty A. i innych rozmaitych budynków. Ściany zewnętrzne budynku oficerskiego w formie i tunelu, uległy nieznacznym uszkodzeniom; lecz wewnątrz wszystko zniszczonem zostało przez wysadzenie w powietrze lub spalenie. U wejścia do byłego kościoła ruskiego pozostały ślady kilku wielkiego kalibru kul armatnich, z których jedna utkwiła głęboko w murze z cegieł. W ocalałych kazamatach baszt C. i U. (Notwick) leży kilka zagwoźdżonych lub z odbitemi szpuntami dział bez lawet; inne zaś działa przywalone zwaliskami, wyglądają gdzie niedzie z pod gruzów. O nadzwyczajnej sile z jaką baszty wymienione wysadzono w powietrze, wnosić można z brył granitu leżących obecnie w znacznej od fortyfikacyi odległości. — Ze śladów kul i bomb na ocalałych częściach murów, fortu i baszt okazuje się, iż pociski te nie rozbiły granitu, lecz spowodowały li tylko nie znaczne przedziurawienia, trafiając zaś w brzeg kamieni, szczerbiły takowe. Dają się wszędzie widzieć ślady baterji, barykadów i obozów nieprzyjacielskich. Na pagórku pomiędzy wzgórzem na którym zamierzano wzniesić basztę i latarnię morską, a przytykającą doń basztę C., zostały ślady baterji o dwóch działach, których ogień kierowany przeciw fortowi pod zasłoną drugiej baterji złożonej z dwóch moździerzy i wzniesionej za szpitalem. Dają się tu także spostrzegać ślady szaniców, za którymi stali strzelcy w odległości 300 do 350 sążni od fortu. Szczątki ładunków i ślady kul na ścianach korytarza i baszty C, głównie zaś około ambrazur, dowodzą, że liczba strzałów była wielka, a podług zapewnień mieszkańców, takowa wynosiła do 12,000. W magazynie zboża, przytykającym do zwalisk Kastelholma, porobiono w okiennicach i w dachu ambrazury dla karabinów; około okien postawiono rusztowania, a na około budynku wzniesiono z kamieni i z kłoców barykadę, zwrócone głównie przeciw stronie północnej, z której nieprzyjaciel wyglądał, jak zapewniają, wojsk rossyjsk. Wielki obóz umieszczony był około kościoła ewangelickiego, a w murach takowy opuszczających pozostały także ślady strzelnic porobionych dla karabinów. Pozostały także ślady innych obozów, mianowicie za murem świątyni ewangelickiego na brzegu morza, oraz dwóch obozów, w których nieprzyjaciel zatrzymał się zaraz po pierwszym wylądowaniu. Niepodobna zbliżyć się do kazamatów dla należytego ich obejrzenia, albowiem mury i części pozostałych sklepień mogą co chwila się zawalić. Sprzątnienie zwalisk twierdzy wymagałoby nadzwyczajnej pracy, chociaż znaleziono by tam mnóstwo dobrego materiału budowlanego, mianowicie blachy do krycia dachów, granitu ciosanego i cegieł powiększej części niepotłuczonych. Mnóstwo mogił porzucanych po całym Alandzie świadczy o wielkiej liczbie zabitych lub zmarłych na cholerę nieprzyjaciół; oprócz tego na świątyni rossyjskiej i na Prestö, wykonano około 150 dołów, z których każdy mieści w sobie po kilka ciał. Niektóre z krzyżów postawionych na mogiłach noszą napis: „Ofiara epidemii” (Victime de fléau). By pojąć należyćie systemat i środki przedsiębrane przez wojska sprzymierzone dla dopięcia swego celu, dość jest wskazać na jedną okoliczność, o której zaświadcza wielu mieszkańców Alandu: jeszcze przed wylądowaniem, emisaryusze usiłowali przeciągnąć na swą stronę mieszkańców tej wyspy, zapewniając ich, że zatrzymano pocztę wiozącą rozkaz „spalenia wszystkich wsi Alandu,” i że Rosyianie zaczęli przywozić to do skutku na przedmieściu i w Skarpanie. Dowódcy starali się wstrzymać grabież, jakich z początku dopuszczali się żołnierze francuscy, lecz mniej lub więcej gwałtowne postęпки wojska nieprzyjacielskiego względem spokojnych mieszkańców dowodzą, że środki przedsiębrane dla powstrzymania nadużyć, nie były dość energiczne. (Ruski Inwalid).

Francya.

Paryż, d. 17. Listopada. — Cesarski dekret rozporządza zaprowadzenie szóstych kompanii w trzech batalionach wszystkich 100 pułków.

— Monitor ogłasza obwieszczenie, z którego pokazuje się, że według depeszy admirała Napiera z 21. Października od tego czasu została zniesiona blokada portów rossyjskich na Bałtyku. Minister handlu wysłał okólnik do wszystkich izb handlowych, w których donosi, że rządy sprzymierzone zamierzają tę blokadę znów przywrócić na Bałtyku i morzu białem, w pierwszych dniach wiosny. Dziennik ten zawiadamia oraz, że zaprowadzona blokada przy ujściu Dunaju na wszystkie porty na morzu czarnem i azowskiem została rościągnięta.

— Dwóch Rosyan wypędzono wczora z giełdy, a jednego pana rossyjskiego aresztowano i odprowadzono do granicy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Listopada. — W okręgu gnieźnieńskim wybrano do pierwszej izby z powiatów mogińskiego, gnieźnieńskiego i wągrowieckiego Albina hr. Węsierskiego z Zakrzewa.

Mieszków, 18. Listopada. — Jak wszędzie, tak i u nas rychle zawitały śniegi i przerwały komunikacye. Parobek jeden pojechał z dziewczęciem 6 letniem w dniu 13. do wsi sąsiedzkiej Stęgosza, po gospodarza, który tam bawił na weselu. Podczas zawiei stracił ślad drogi, poszedł więc szukać drogi i zapewne gdzie utonął w rowie, bo trzeciego dnia znaleziono konie na polu i zmarnięte dziewczę na wozie.

Międzyrzecz, 19. Listopada. — Na wybór członka do pierwszej izby z okręgu międzyrzeckiego zjechało się wczora 13 osiadłych dziedziców z po-

wiatu międzyrzeckiego pp. Dziembowski, Kalkreuth i Haza, z międzychodzkiego p. Kalkreuth, z bukowskiego hr. Mielżyński z Kotowa, Bieczynski z Grablewa, hr. Łącki z Posadowa, hr. Łącki z Konina, Szczaniecki z Bród; z babimoskiego Unruhe Bomst, hr. J. Mielżyński z Dombrowy, Gajewski z Wolsztyna i Dziembowski z Powodowa. Wybrano hr. Józefa Mielżyńskiego głosami 7 przeciw 6, które padły na ojca jego.

Wiadomości artystyczne.

Zwracamy uwagę na rycinę wyborną, która wyszła na widok publiczny u F. Sala i sp. w Berlinie, a którą ma w zapasie p. Lissner w Poznaniu, przedstawiającą sultana wraz z wszystkimi dowódcami armii sprzymierzonych na wschodzie, a między innymi lorda Raglana, marszałka St. Arnaud, generała Canroberta, Hamelina, Dundasa, księcia Cambridge, księcia Napoleona i t. d. Rycina ta przedstawia owych wodzów konno, każdy z wodzów jest oddany według portretów, obraz w całości bardzo zajmujący i doskonale wykonany, tak że może posłużyć ku ozdobie salonu.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 21go Listopada. — Pszenica 92 tal., żyto 65½—65½ tal.,

W księgarni Żupańskiego są do nabycia:

- 1) Zachwycona i Błogosławiona przez T. Lenartowicza.
- 2) Studia o literaturze ludowej przez Berwińskiego 2 Tomy.
- 3) Juliusza Wildta Kalendarz powszechny na rok 1855.

OBWIESZCZENIE.

Nagroda ofiarowana w obwieszczeniu z dnia 20. m. b. w ilości pięćdziesiąt talarów podwyższa się niniejszem na:

talarów sto osmdziesiąt i pięć z powodu, iż poszkodzony zupełnie zezwała, iż znalazca pugilaresu w dniu 19. m. b. na drodze do hotelu saskiego do ulicy Królewskiej zgubionego, pieniądze w ilości talarów 185 w biletach kassowych pruskich w tymże się znajdujące dla siebie otrzymać może, jeżeli tenże

- 1) świadectwo tutejszej Dyrekcji Generalnej Ziemstwa za Nr. 64. z dnia 31. Lipca r. b. na listy zastawne poznańskie 3½ procentowe na dniu 2. Stycznia 1855, płatne, to jest:
 - a. Chocieszewice Nr. 40/6122, na 1000 tal.,
 - b. Chocieszewice Nr. 80/6001, na 500 tal.,
- 2) talon prowizyjny od listu zastawnego Baszkowo Nr. 80/497, na 1000 tal.,

które się także w rzeczonym pugilarzesie znajdowały, w biurze policji tutejszej odda.

Nadmienia się przytęm, że stosowne kroki, aby zmienieniu tychże papierów przez kogo innego a nie właściciela zapobiedz, zarządzone zostały.

Poznań, dnia 22. Listopada 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kempnie. Wydz. I. Folwark w powiecie Ostrzeszowskim w Parzynowie pod Nr. 1. położony, do Krystyana Bogumiła Kühn należący, ogółem 3410 mórg 85 □ pretów obejmujący, oszacowany na 30,404 Tal. 17 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 2. Kwietnia 1855, przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Kempno, dnia 19. Sierpnia 1854.

Aukcyja wina.

W poniedziałek dnia 27. Listopada r. b. przed południem od godziny 9. przedawać będę przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy

1000 butelek dobrego wina węgierskiego,

wytrawnego i łagodnego w partyach po 10 butelek.

Lipschitz, Król. komissarz aukcyjny.

KSIEGI HANDLOWE

wszelkiego rodzaju z fabryki

pp. Karola Kühn i Synów w Berlinie złożone są w komisie i sprzedają się po cenie fabrycznej w handlu **A. Rosego** w Bazarze.

W kopalni gipsu w wsi **Wapnie** pod Kcynią — każdego czasu, sprzedają gips miążko melony, do mierzwienia rapsów, koni-czyn, grochu, wiki, lnu, smużnych łak — po stałej cenie centnar Berliński 10 Sgr.

Floryan Wilkoński.

jęczmień 47—51 tal., owies 29—32 tal., groch 62—67 tal., olej rzepiowy 16½ tal., olej lniany 15½ tal., okowita bez beczi 38 tal.

Szczecin, d. 21. Listopada. — Pszenica 89—91 tal., żyto 62—64 tal., olej rzepiowy 16 tal., okowita 9½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 22. Listopada.

BAZAR: Bojanowski z Malpina; hr. Mielżyński z Chobienic; hr. Mielżyński z Dombrowy; Mielżyński z Kotowa; Mielżyński z Pawłowic; hr. Grabowski z Łukowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hr. Grabowski z Grylewa; Mycielski z Przybyszewa.
HOTEL BAWARSKI: Wierzbński z Czarnego sadu; hr. Węsierski z Zakrzewa; Opitz z Łowencina.

POD CZARNYM ORŁEM: Lesser z Markowic; Meisner z Bogdanowa; Hlowiecki z Barda; Suchorzewski z Tarnowa; Zóltowski z Zajczkowa; Chodacka z Chwałkowa; Sawilski z Szelejewa.

HOTEL DREZDZENSKI: Potworowski z Wrześni; hr. Taczanowski z Taczanowa; Stablewski z Sliwna; Turno z Obieziera.

HOTEL DU NORD: Niewitecki z Łodzi; Kierski z Chrzypka; Grabowski z Koninka; Jakubowicz z Konarzewa.

HOTEL PARYZKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Budzyński z Runowa; Ifland z Piotrowa; Ifland z Łubowa.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Skórzewski z Czerniejewa; Ifland z Kokałki.

HOTEL BERLIŃSKI: Libiszowski z Opatówka.

Szląskie Towarzystwo zabezpieczania od ognia. Kapitał zakładowy TRZY MILIONY Talarów.

Towarzystwo zabezpiecza po wsiach i miastach za niskimi i stałymi premiami nieruchomości i ruchomości, jako też zbiory żniwne, żywy i martwy inwentarz wszelkiego gatunku.

Blizszą wiadomość udzieli podpisany Agent dla Poznania, który zarazem jest gotów do zabezpieczenia i wygotowania wniosków dotyczących

Kazimierz Szymański.

Bióro w Hotelu Bawarskim na pierwszym piętrze.

Duże Reńskie i Eblay-skie minogi poleca w ½, 1, 2 i 3 kopowych sądeckach tanio, a pojedynczo po 1 Sgr.

J. Ephraim, na rogu Młyńskiej ul. Nr. 12.

Serdelki anchovis w ziołach układane, wędzone i marynowane łososie, maryn. węgorze, séry pyrmontski, eidamski, tyrolski, alpejski, szwajcarski śmietankowy, limburgski i neufsztatski otrzymał

Jakób Appel,
Wilhelma ulica 9.

Codzien świeże ostrzygi u **F. W. Meyer & Comp.**

Codzien świeże duże Whisstable ostrzygi, dziś odebrałem języki reniferowe a jutro oczekuje duże Holsztyńskie ostrzygi

Karol Schipmann.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 21. Listopada 1854 | | Sto pa pCt. | Na pr. kuran papiere-rani. | gotowi-zna. |
|---|----|-------------|----------------------------|-------------|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | 4½ | — | 99½ | — |
| dito z roku 1850 | 4½ | 95 | — | — |
| dito z roku 1852 | 4½ | 95 | — | — |
| dito z roku 1853 | 4 | 92½ | — | — |
| dito z roku 1854 | 4½ | 95 | — | — |
| Obługi długu skarbowego | 3½ | 82½ | — | — |
| dito premii handlu morskiego | — | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej | 3½ | — | — | — |
| dito miasta Berlina | 4½ | 97½ | — | — |
| dito dito | 3½ | — | — | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej | 3½ | 95½ | — | — |
| dito Prus Wschodnich | 3½ | 91 | — | — |
| dito Pomorskie | 3½ | — | 96 | — |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | — | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 3½ | — | 92½ | — |
| dito Szląskie | 3½ | — | 93½ | — |
| dito Prus zachodnich | 3½ | 88½ | — | — |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | — | 92½ |
| Louisdory | — | — | — | 107½ |
| Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. | 3½ | 83½ | — | — |

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

| | Dnia 22. Listopada 1854 r. | | | |
|---|----------------------------|---------|---------|---------|
| | od tal. | do tal. | od łgr. | do łgr. |
| Pszenczy, szefel | 2 20 | — | 3 20 | — |
| Żyta, szefel | 2 10 | — | 2 20 | — |
| Jęczmienia, szefel | 1 20 | — | 2 2 | 6 |
| Owsa, szefel | 1 1 | — | 1 5 | 6 |
| Tatarki, szefel | 2 | — | — | — |
| Rzepak zimowy | — | — | — | — |
| Rzepak zimowy | — | — | — | — |
| Grochu, szefel | 2 10 | — | 2 12 | 6 |
| Ziemniaków, szefel | — | 24 | — | 27 |
| Siana, centnar | — | 25 | — | 1 |
| Ślomy, kopa | 5 15 | — | 6 | — |
| Masła, garniec | 2 5 | — | 2 20 | — |
| Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ¼ Tral. | 30 15 | — | 31 | — |

Otworzenie handlu.

Istniejący tu od lat 54 mój handel mebli, uzupełniłem teraz meblami z wszelkiego rodzaju drzewa, a obok tego otworzyłem

HANDEL GALANTERYJNY.

Mając stosunki z najznakomitszymi fabrykami tak krajowymi jak zagranicznymi, mogę dostarczać najlepsze towary po najtańszych cenach.

Równocześnie polecam szanownej Publiczności, skład mój obić papierowych, rouleaux do okien, brązowych pretów do firanek, dywanów, lamp, przedmiotów szklanych i porcelanowych, i wszelkich towarów do tej kategorii należących, a wszystkie po najtańszych cenach.

Meyer Kantorowicz.

Mój nowo założony handel

FORTEPIANÓW

w Rynku pod Nr. 52., polecam względem szanownej Publiczności.

Meyer Kantorowicz.

Osiedliłem się w Poznaniu jako **lekarz homöopatyczny** i mieszkam w **Hotelu Wiedeńskim** na pierwszym piętrze.

Godziny, w których mówić ze mną można, są prócz niedzieli, codziennie po południu od 3—4.

Dr. med. **Goldmann,**

lekarz homöopat. chirurg i akuszer.

Donoszę niniejszem publiczności polskiej, że od 1. Stycznia roku 1855. szynkownia moja jest do wydzierzawienia; dowiedzieć się można u niżej podpisanego.

L. Stęszewski,

piwowar na Wronieckiej ulicy Nr. 24.

Szanowną publiczność uwiadomiam niniejszem, iż **destylacja moja** z rogu Wodnej ulicy w tym samym domu na **ulicy Jezuitcką** przeniosłem i polecam takową nadal łaskawym względem. **A. Kunkel.**

Jeżewo pod Borkiem ma kilkadziesiąt baranów i trzy stadniki na sprzedaż

Przedni, bardzo piękny cukier funt po 4½ Sgr. i wszelkie gatunki przedniej kawy po najumiarkowańszych cenach u

J. Ephraim,

na rogu Młyńskiej ulicy Nr. 12.